ŻYĆ W JEDNOŚCI, BY DAWAĆ ŚWIADECTWO: OD „WIELKIEJ KOMUNII" DO „MAŁYCH KOMUNII"

„…aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"
(J 17,23b)

Po tym, jak rozważyliśmy duchowość komunii w codzienności, słowo listopadowe skłania nas do istotnej refleksji: nad **celem tej jedności**. Werset dwudziesty trzeci, przekazujący ten fragment modlitwy Jezusa **„…aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"**, przypomina nam, że **nasze bycie w komunii ma cel głęboko misyjny**. Chodzi o to, byśmy zrozumieli, że „wielka komunia" wszystkich chrześcijan rozproszonych po całym świecie objawia się i umacnia w „małych komuniach" wspólnot, grup i rodzin. To w tych małych „komórkach jedności" jedność staje się namacalna i to z nich promieniuje najowocniejsze świadectwo dla świata spragnionego nadziei. Obecny temat zaprasza nas, byśmy dostrzegli wzajemną zależność między wewnętrzną jednością Kościoła a jego wiarygodnością zewnętrzną, czyniąc z naszych wspólnot latarnie miłości Bożej (por. *Statuty…*, art. 3, §1–4).

„…aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"

Właśnie ten ostatni element błagania Jezusa zapisany w Ewangelii według św. Jana jest punktem kulminacyjnym modlitwy arcykapłańskiej o jedność. To tu ujawnia się zasadniczy cel **„doskonałej jedności"** uczniów: **wiarygodność ich misji w oczach świata. Zdanie „aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"** podkreśla wymiar apologetyczny i ewangelizacyjny jedności.

Jedność uczniów nie jest celem samym w sobie, czymś na kształt schronienia ciążącego do wewnątrz, lecz widzialnym i zrozumiałym znakiem dla całej ludzkości. To przez wzajemną miłość oraz jedność świat, nawet ten niewierzący, może dojść do dwóch istotnych wniosków: pierwszym jest boskie pochodzenie Jezusa: **„żeś Ty Mnie posłał"**. Jedność Jego uczniów jest znakiem prawdy o tym, że Jezus nie jest zwykłym człowiekiem, liderem jak każdy inny, lecz że jest wysłannikiem Boga Ojca. Drugim wnioskiem jest natura miłości Bożej: **„żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"**. Sposób, w jaki chrześcijanie miłują się wzajemne, jest odzwierciedleniem miłości trynitarnej, doskonałej miłości między Ojcem i Synem. Zobacz, że werset ten czyni jedność pierwszym i najpotężniejszym świadectwem Kościoła. **I odwrotnie, brak jedności czyni chrześcijańskie przesłanie niewiarygodnym, a misję nieskuteczną** (por. *Statuty…*, art. 2, §2).

Magisterium Kościoła w dokumencie *Lumen Gentium* przekazuje nam: **„podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył. […] Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie nowy testament we krwi swojej (por. 1 Kor 11,25), powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi zróść się miał w jedno […] Lud ów mesjaniczny ma głowę Chrystusa […]. Toteż […] choć nie obejmuje aktualnie wszystkich ludzi, a nieraz nawet okazuje się małą trzódką, jest przecież potężnym zalążkiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego"** (LG, 9). Cytowany tekst soborowy silnie akcentuje, że wola zbawcza Boga objawia się przez ustanowienie pewnego ludu (Kościoła), którego samą istotą jest być „zalążkiem jedności" dla całego rodzaju ludzkiego. Jedność nie jest jego przygodną cechą, lecz nieodłączną częścią Bożego planu zbawienia.

Święty Cyprian z Kartaginy w swoim dziele *O jedności Kościoła katolickiego* zapytuje: **„Jak może ktoś, kto nie zachowuje jedności Kościoła, uważać, że zachowuje wiarę? Jak może ktoś, kto sprzeciwia się Kościołowi i opiera mu się, kto opuszcza katedrę Piotrową, na której Kościół jest zbudowany, wciąż ufać, że jest w Kościele?"** (*De Ecclesiae Catholicae*

Unitate, rozdz. 6). Zobacz, że święty Cyprian, żarliwy obrońca jedności Kościoła z III wieku, silnie zaznacza, że **jedność nie jest czymś opcjonalnym, lecz zasadniczą cechą wiary**. Według niego widzialna jedność Kościoła jest warunkiem koniecznym autentyczności wiary i świadectwa chrześcijańskiego. **Podziały zniekształcają ciało Chrystusa i uniemożliwiają światu rozpoznanie prawdy Ewangelii** (por. *List-Testament…*, 14).

„…aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś”

Kościół ze swej natury jest powszechny (katolicki), lecz jego życie pulsuje i urzeczywistnia się we wspólnotach lokalnych. Jedność Kościoła powszechnego nierozerwalnie łączy się z życiem w jedności na poziomie różnych jego ucieleśnień.

„Wielka komunia” Kościoła powszechnego jest tajemnicą wiary, rzeczywistością duchową, która przekracza granice geograficzne i kulturowe, jednocząc wszystkich ochrzczonych w Chrystusie. Wyraża się w jedności wiary, sakramentach, posłudze hierarchicznej i miłości. Jednak ta wielka komunia nie jest abstrakcyjna; ucieleśnia się w nas, „małych komuniach”, jeśli możemy tak powiedzieć: w rodzinach, parafiach, ruchach, nowych wspólnotach, grupach modlitewnych. Każda wspólnota lokalna nie jest tylko jakąś cząstką Kościoła, lecz to Kościół Chrystusowy uobecnia się i działa w każdym miejscu (por. LG, 26). **Małe komunie są „widzialnym obliczem” wielkiej komunii, miejscami, w których wiara jest przeżywana, miłość praktykowana, a nadziei dawane jest świadectwo**. **Bez żywotności małych komunii wielka komunia narażona jest na ryzyko skostnienia jako martwa struktura lub jakaś odległa od życia idea**.

Czy jesteśmy znakiem komunii w Kościele i jako Kościół?

Dla nas, jako Ruchu Przymierza Miłosierdzia, „wielka komunia” odnosi się w pierwszej kolejności do apostolskiego Kościoła rzymskokatolickiego jako całości. **Nasz ruch jest uznany przez Kościół, a także rozpoznaje sam siebie jako jeden z charyzmatów Kościoła, jako żywy i aktywny członek mistycznego ciała Chrystusa**. Przymierze Miłosierdzia żyje w głębokiej komunii z Ojcem Świętym, z biskupami diecezjalnymi, przyjmując nauczanie Kościoła i żyjąc nim. Nasza duchowość, formacja i działanie wypływają bezpośrednio z wiary katolickiej. Tym samym nasza misja ewangelizacyjna **nie ogranicza się do jednego miejsca, lecz dąży do tego, by w jedności z Kościołem powszechnym nieść miłosierdzie Boże „wszelkiemu stworzeniu” (por. Mk 16,15)**, docierając do najuboższych i najbardziej potrzebujących (duchowo i materialnie) spośród różnych narodów i kultur. Nasz ruch stanowi część „wielkiej komunii” przez jedność wiary, sprawowanie sakramentów i życie w myśl doktryny katolickiej, gdyż to są właśnie filary podtrzymujące cały Kościół (por. *Konstytucje…*, 18).

„Małe komunie” są żywymi komórkami, w których charyzmat Przymierza Miłosierdzia ucieleśnia się i staje się codziennością (komunikować się, integrować, uczestniczyć, brać odpowiedzialność). To one są **środowiskiem, w którym jedność staje się namacalna i w którym kwitnie żywe świadectwo**. **Każda fraternia** (dom misji) staje się sercem małej wspólnoty Przymierza Miłosierdzia. Fraternie wprost nawiązują do obrazu wspólnoty przedstawionego w Dziejach Apostolskich (por. Dz 4,32–35) **jako te przestrzenie, w których członkowie (misjonarze oraz osoby będące na drodze powołaniowej) żyją, stając się jednym sercem i jedną duszą, dzieląc ze sobą życie, dobra materialne i misję. To tam wcielają się w życie słowa „wszystko mieli wspólne”, tam kwitnie bezwarunkowe przyjmowanie siebie nawzajem i doświadczenie „bycia rodziną”**. Podczas spotkań i rekolekcji prowadzonych przez Ruch oraz w życiu poszczególnych grup odkrywamy inne **żywe wyrazy bycia małą komunią**, wzajemnie podtrzymując się w wierze i miłości. **To tutaj żyjemy w braterskiej bliskości i składamy ofiarę miłości w słuchaniu, przebaczaniu i służbie**. W rodzinach żyjących naszym charyzmatem sama rodzina staje się „małą

komunią", „sanktuarium miłosierdzia", gdzie żyje się charyzmatem i przekazuje go, kreując przestrzeń wzajemnego przygarniania, wzajemnej miłości i świadectwa (por. *Konstytucje…*, 182).

Dlatego jako Przymierze Miłosierdzia jesteśmy wezwani, by pielęgnować w sobie poczucie przynależności tak do Kościoła powszechnego, z całym bogactwem jego tradycji i zasięgiem globalnym, jak do naszego charyzmatu. A to wymaga wysiłku, by wyrzekać się własnych wizji, mając świadomość, że jesteśmy częścią czegoś o wiele większego, a jednocześnie głęboko angażując się w konkretne rzeczywistości i osoby wokół nas. Musimy zrozumieć, że każda mała komunia – czy to we fraterni, czy grupie lokalnej naszego Ruchu, czy to na spotkaniach wewnętrznych wspólnoty, czy podczas ewangelizacji – jest **laboratorium, w którym jedność jest budowana i testowana**. To tu uczymy się **przebaczać, służyć, dzielić i wzrastać w miłości**, stając się aktywnymi promotorami wielkiej komunii.

„…aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"

Opis pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej zawarty w dziejach Apostolskich jest tyleż inspirujący, co **stanowi niemałe wyzwanie odnośnie do jedności, dzielenia i dawania świadectwa**. Fragment ten stawia nam przed oczy wspólnotę, w której **„jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących"** (Dz 4,32). Oto ideał jedności, który osiągnął swoją pełnię. **„Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne"** – dzielenie się dobrami było konkretnym, namacalnym znakiem jedności, gwarantując, że **„nikt z nich nie cierpiał niedostatku"**, ponieważ apostołowie rozdawali **„każdemu według potrzeby"**. Ten tekst nie jest tylko migawką z historii, lecz eschatologicznym ideałem i nieustannym wyzwaniem dla Kościoła wszystkich epok. Pokazuje on, że **prawdziwa komunia rozciąga się na wszystkie wymiary życia, dotykając ludzkiego bytu materialnego i jego potrzeb; rodząc nowe życie, sprawiedliwość i miłosierdzie**. „Wielka moc", z jaką apostołowie świadczyli o zmartwychwstaniu Jezusa była bezpośrednio złączona **z jednością i miłością wspólnoty** (por. *List-Testament*, 15).

Rozważać ten fragment z Dziejów Apostolskich to mierzyć się z tym, co oznacza **radykalne życie we „wspólnocie miłości"**. Wzywa on nas do przemodelowania naszego myślenia, do hojności i ufności w Bożą opatrzność. Stawia przed nami niełatwe pytanie: **Czy nasza Rodzina Przymierza Miłosierdzia żyje tak, by ożywiały nas „jeden duch i jedno serce"? Czy ktoś spośród nas cierpi jakiś niedostatek? Czy jesteśmy zdolni do takiego dzielenia się dobrami, które będzie wykraczać poza to, co nam zbywa, wywierając rzeczywisty wpływ na nasz sposób życia?** Ideał zapisany w Dziejach Apostolskich przypomina nam, że najskuteczniejszego świadectwa nie dajemy samymi tylko słowami, ale poprzez życie w komunii i taką wspólnotę dóbr, która będzie przemieniać nawet samą tkankę społeczną. Wyróżniki naszego charyzmatu, takie jak: bezwarunkowe przygarnianie, ofiara miłości i doświadczenie „bycia rodziną", są konkretnym wyrazem jedności trynitarnej i eklezjalnej. **Nasz charyzmat jest darem Ducha Świętego dla zbudowania Kościoła i świata, a objawia się jako ucieleśnienie jedności**. Jest odzwierciedleniem przygarniania nas przez Boga, który nie robi różnic między ludźmi. Jest ukazaniem jedności, która nie wyklucza, lecz włącza wszystkich; jest odbiciem miłości Ojca, który **„sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5,45)**. Samym szczytem miłości, tym, co wyróżnia człowieka prawdziwie kochającego, jest gotowość oddania swojego życia za drugiego; wyjścia poza siebie, aby służyć. To jest echo ofiary krzyżowej Chrystusa, który oddał samego siebie z miłości, aby nas pojednać i zjednoczyć z Bogiem oraz ze sobą nawzajem. W wymiarze duchowym takie oddanie jest drogą do prawdziwej komunii. Rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa i Kościoła, jest pierwszym miejscem, w którym uczymy się żyć w komunii, tak w radościach, jak trudach. Doświadczenie „bycia rodziną" w naszym Ruchu oznacza **budować więzy miłości, ufności, przebaczenia i wzajemnego wsparcia, gdzie każdy będzie miał poczucie**

przynależności i będzie czuł się odpowiedzialny za dobro drugiego. Takie życie jest ikoną Trójcy i Kościoła (por. *Konstytucje…*, 82-84).
Dla naszego Ruchu życie według tych filarów charyzmatu jest najbardziej autentycznym przełożeniem jedności trynitarnej na praktykę codzienności. Każdy członek jest wezwany, by **nieustannie sprawdzać swoje serce: czy moje przyjmowanie brata jest w pełni bezwarunkowe i czyste, czy moja miłość jest ofiarna i czy nasze „bycia rodziną" ma charakter inkluzywny i umacniający**. Wznosząc się na tych filarach, każda „mała komunia" naszego Ruchu staje się żywym znakiem „wielkiej komunii" Kościoła oraz znakiem miłości Bożej dla świata.
Podsumowując: jedność, jeśli przeżywa się ją i doświadcza w konkrecie małych komunii, staje się dla świata najbardziej przekonującym dowodem boskiego pochodzenia Jezusa oraz miłości Ojca. **Fragment** J 17,23 mówi jasno: **jedność uczniów jest środkiem, dzięki któremu świat „pozna" prawdę ewangelii**. Świadectwem jedności nie są same tylko słowa; w pierwszej kolejności jest nim nasze życie. Kiedy jakaś wspólnota, pomimo różnic i trudności, żyje w miłości, przebaczeniu i wzajemnym obdarowywaniu, staje się „sakramentem" Chrystusa, widzialnym znakiem Jego obecności i misji. Zobaczymy, że składa to potężną odpowiedzialność na barki każdego z nas. **Nasza jedność nie jest luksusem, lecz misyjną koniecznością**. Dlatego musimy zapytać się siebie: **Jakie świadectwo jedności dajemy? Czy nasza braterska miłość jest na tyle widoczna i przekonująca, że skłania ludzi do pytań o źródło tej miłości?** Każdy gest przygarnięcia, każdy akt przebaczenia, każdy moment dzielenia jest cichym głoszeniem, głoszeniem najpotężniejszym, takim, które prowadzi świat do rozpoznania Chrystusa oraz przekonuje o miłości Ojca.
W jedenastym temacie tego roku jesteśmy wzywani do życia w jedności, kreśląc przed sobą jasno perspektywę misyjną. „Wielka komunia" znajduje swój żywy wyraz w „małych komuniach" naszego charyzmatu, rozsianych po całej Brazylii i świecie, będących żyznym polem, na którym Miłosierdzie objawia się poprzez przygarnianie, ofiarę miłości oraz doświadczenie „bycia rodziną", czyli widzialne świadectwo tej jedności i miłości, która sprawi, aby świat **„poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś"**. Obyśmy w tym miesiącu – każdy z nas i każda nasza mała wspólnota – byli przestrzenią, w której ta jedność przeobfituje i rozlewa się jako świadectwo dla świata, pociągając serca ku miłości Chrystusa i Ojca.

Propozycja życia słowem na miesiąc:
Osobiste: Podjąć wysiłek, by stawać się znakiem wielkiej i małej komunii. Osobiste doświadczenie jedności jest podstawą świadectwa, w którym każdy członek staje się istotnym ogniwem łączącym Kościół powszechny z naszą małą rodziną Przymierza Miłosierdzia.

1. **Modlić się** o jedność na szczeblu powszechnym i lokalnym. **Codziennie poświęcić chwilę**, by w sposób szczególny modlić się o jedność Kościoła we wszystkich jego wymiarach: „wielkiej komunii" (papież, biskupi, Kościół na całym świecie) i „małej komunii" (mój charyzmat, lokalna grupa Przymierza, moja fraternia, rodzina, wspólnota, parafia). Dołączać **do osobistej modlitwy** intencje Ojca Świętego, biskupa diecezjalnego i wszystkich członków Ruchu (jeśli to możliwe, wymieniając ich z imienia). **Prosić o łaskę bycia budowniczym mostów, a nie murów, wprowadzając jedność, gdziekolwiek będę, począwszy od najbliższych mi relacji** (por. *Konstytucje…*, 134).
2. **Rachunek sumienia: starać się** pielęgnować w sobie mentalność oderwania od siebie samego i gotowość dawania, dzielenia się, nie tylko dobrami materialnymi, ale także moim czasem, talentami i wysłuchaniem. Zobaczyć, kiedy w ciągu dnia mam okazję

do ćwiczenia się w oderwaniu od tego, co moje: **czy to będzie zaoferowanie pomocy koledze z pracy, czy oddanie komuś czegoś, czego nie używam, czy poświęcenie swojego czasu na to, by uważnie kogoś wysłuchać**. Pytać samego siebie: **„czym dziś mogę się podzielić, żeby pokazać, że moje serce jest zjednoczone z sercem brata lub siostry, jak to było w pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej?"**

3. **Ucieleśniać w sobie „bezwarunkowe przygarnianie" brata** (codziennie): **podejmować świadomy wysiłek**, by w sposób bezwarunkowy przyjmować innych ludzi, szczególnie tych, którzy czują się wykluczeni lub myślą inaczej niż ja. S**potykając** jakąś nową osobę lub kogoś, kto sprawia trudności, uczynić choćby drobny gest przyjęcia (szczery uśmiech, przyjazne słowo, zaproszenie na kawę), nie oczekując niczego w zamian. **Pamiętać, że otwarte ramiona Chrystusa są dla wszystkich i że być rodziną w Chrystusie oznacza otwierać serce dla każdego, kto przychodzi.**

Wspólnotowe: ukazywać jedność na świadectwo dla świata. Nasz Ruch jest miejscem, w którym jedność staje się widzialna i namacalna, promieniując miłością Bożą na świat.

1. **Podczas jednego ze spotkań Ruchu** poświęcić chwilę na zgłębienie różnych aspektów „wielkiej komunii" oraz różnych „małych komunii", opierając się na trzech zasadniczych wartościach: bezwarunkowego przyjmowania, ofierze miłości oraz doświadczeniu bycia rodziną (por. *Konstytucje…*, 99).
2. **Reaktywować lub wzmocnić** małe grupy dzielenia w Ruchu. Gdzie członkowie będą mogli dzielić się swoim życiem, zmaganiami i radościami oraz modlić się za siebie nawzajem, dążąc do ideału „jednego serca i jednej duszy". Szczególny akcent niech będzie położony na dzielenie się życiem (jak to czyniła pierwsza wspólnota chrześcijan), wzajemne wsparcie i modlitwę wstawienniczą, budując atmosferę głębokich więzi rodzinnych i jedności. **Jeśli u któregoś z członków grupy zaistnieje konkretna potrzeba materialna, zachęcać się nawzajem do dyskretnego, wielkodusznego dzielenia się własnymi dobrami**.
3. **Wspólnie podejmowane działania „ofiary miłości" oraz „bycia rodziną".** Ruch może zainicjować konkretne działania, które będą wyrazem bezwarunkowego przyjmowania drugiego oraz „ofiary miłości", umacniając doświadczenie „bycia rodziną" wśród członków, ale także wśród tych, którzy przyjdą z zewnątrz. Dla osób już będących we wspólnocie można zorganizować „wieczór w rodzinie", gdzie wszyscy spotkają się na kolację, gry lub dzielenie, umacniając więzi braterskie. Dla osób z zewnątrz lub tych, które się oddaliły, można poświęcić dzień na odwiedziny, niosąc ze sobą drobny znak naszego charyzmatu (medalik, różaniec, a może mały obrazek Niepokalanej w Duchu Świętym? Może książkę…?). Wszystko to jest wyrazem jedności charyzmatu w naszym Ruchu.
4. **Podczas Dnia Wspólnoty przedstawić świadectwa dotykające jedności.** Poprosić dwóch lub trzech członków wspólnoty, żeby przygotowały krótkie świadectwo dotyczące tego, jak miłość braterska, przygarnięcie lub wsparcie otrzymane od wspólnoty pomogło im przezwyciężyć jakieś trudności życiowe lub wzrastać w wierze. Celem tego jest ukazanie w sposób konkretny, że życie jednością w „małych komuniach" staje się przekonującym znakiem dla innych.

BĄDŹMY JEDNO, by świat uwierzył!